Szanowni Państwo Drodzy Hodowcy 7 kwietnia br. Rada PFO odbyła pierwsze zebranie, na którym nastąpił podział prac, jakie przypadną nam na kolejną czteroletnią kadencję. Inni nazywają to podziałem funkcji, a ja nazywam to podziałem prac.
Do naszej ekipy sprzed roku doszedł Kol. Marcin Piskorski, który będzie odpowiedzialnym za sprawy organizacyjne, jako wiceprezydent PFO (uchwała RF 2/2018).
Wcześniej tego samego dnia członkowie RF brali udział w Nadzwyczajnym Zjeździe Kolegium Sędziów. Jeśli o chodzi o konstruktywne wnioski z tych zebrań to nastąpiły oczekiwane deklaracje przynależności do znanego nam wszystkim doskonale stowarzyszenia i do PFO ze strony KS. Jako osoba pośrednio odpowiadająca, (bo nie znałam lepszego wyjścia) może i za to całe zamieszanie,
dziękuję sędziom z wieloletnim stażem, że pomimo wszystko pozostali przy Kolegium Sędziów PFO.

Co Sędziowie PFO zdecydowali jeszcze, a to, że **założą własne stowarzyszenie z jednostkami terenowymi, aby ułatwić oddziałom i pojedynczym hodowcom przynależność do PFO.** Cóż mogę powiedzieć, uważam, że w zaistniałej sytuacji, gdzie jak mi wiadomo zarząd stowarzyszenia podjął uchwałę o odejściu od PFO (bez konsultacji z hodowcami) to najrozsądniejsze posunięcie.
Drodzy Hodowcy obojętnie czy jesteście „za" czy „przeciw" przynależności do PFO zdecydujcie zgodnie z własnymi potrzebami i oczekiwaniami. Jeśli macie dość pośredników i dodatkowych składek, chcecie wreszcie decydować o własnym losie sami, to zawsze będziecie mile widziani czy w nowo powstającym stowarzyszeniu czy w pozostałych. Cóż inni mogą dać, trudno powiedzieć, ale chyba najcenniejsze to „spokój". **Tu nie da się ukryć, że najbardziej poszkodowaną grupą są Hodowcy PZHKiPE.**
Zapłacili na PFO, na PZHKiPE na własny oddział, za obrączki….. i co otrzymali z tych waśni w zamian ……a uchwałę o wykluczeniu, która zawiesza stowarzyszenie, nie mogą posiadać obrączek ze znakiem PFO, mają mieć naliczone dodatkowe opłaty przy wystawieniu rocznych efektów tak trudnej w dzisiejszych czasach sportowej hodowli (podczas OMP) i nie mają możliwości do reprezentowania siebie i kolegów podczas MŚ. Jako hodowca tego stowarzyszenia powiedziałabym rewelacja wręcz!!!! I wszyscy z zarządu mówią, że chcieli dobrze, to, czemu tak słabo wyszło?!!! Gdzieś w tym wszystkim w tym całym chaosie, podziała mi się odpowiedzialność za ludzkie decyzje…. Czasami lepiej w mniejszym gronie dzielić się spostrzeżeniami hodowlanymi niż w większym bić się o szklankę wody. Stowarzyszenia PFO jak i sama RF nie posiada sztabu prawników, bo my nie wychodzimy z założenia, że w razie potrzeby RF będziemy kogoś nękać czy siła nakłaniać do jakichkolwiek decyzji. My takiego „straszaka" na własnych hodowców nie potrzebujemy. Jeśli mamy coś załatwić w sposób prawny to w Polsce kancelarii jest naprawdę sporo, ale wychodzimy z założenia, że pieniądze hodowców powinny mieć lepsze zastosowanie.

Wybór należy moi drodzy już tylko do WAS.
Wiem, że zdania mogą być podzielone, bo ja sama tak całkiem niedawno, gdy sięgnę pamięcią nie znając drugiej strony myślałam, że PFO to „diabeł wcielony". A tu proszę, nie taki zły wilk jak go malowali. Ja też potrzebowałam czasu, aby zobaczyć i zrozumieć kilka spraw, ale znam pewne osoby i ich poglądy, których nie ogarniam do dnia dzisiejszego. Może po prostu ludzie ci lubią w tej nienawiści pławić, na pewno dobrze w niej pływają, ale też myślę, że biorą po uwagę ewentualne utopienie. Gdyby to o nich tylko chodziło, powiedziałabym trudno…, co sami sobie naważyli to i wcześniej czy później wypić będą musieli …..Ale nadal mnie boli, że wciągają w to swoich hodowców podpierając się ich tradycją i przywiązaniem. Ale jedno jest pewne.. zgoda buduje, niezgoda rujnuje.

Ale wróćmy na własne podwórko, na zebraniu obecny był pan **prof. dr. Marek Łabaj pomysłodawca darmowego kwartalnika dla hodowców PFO.**
Omówiliśmy szczegóły i niecierpliwie czekamy na efekty naszej pracy, chyba sami najbardziej. Są oczywiście i sceptyczne głosy wśród hodowców, o ile uda się wydać czasopism i na jak długo itp... To odpowiem tak, na tyle na ile nam pozwoli czas, pieniądze, materiały, to jest bardzo prosta kalkulacja bez zbędnej polemiki. Spróbować zawsze warto i zachęcamy Was wszystkich do współtworzenia naszego czasopisma. Tak jak na główne strony PFO tak i tu możecie państwo przesyłać istotne dla was informacje i wydarzenia. Podzielić się ze wszystkim spostrzeżeniami z własnych hodowli. Tu omówiliśmy kwestię potencjalnych sponsorów, aby nie obciążać dodatkowo budżetu federacji.

Kolejnym istotnym punktem były wstępne przygotowania do OMP 2018. **Zapraszamy już dziś, bo niespodzianek nie będzie brakowało dla każdego uczestnika będzie jak w tamtym roku czekał mały drobiazg a i obsada sędziowska powiększy się o kilku sędziów zagranicznych z każdej sekcji, również odbędzie się konkurs kanarka wodnotokowego,** aby nie zaprzepaścić już i tak sporych nakładów. Wiem, że mało mamy w Polsce hodowców z tej dziedziny, ale dla nich warto nadal kontynuować konkurs.
Wszystkich chętnych zapraszamy tradycyjnie do Czeladzi w drugim tygodniu grudnia (10-16).

Prezydent PFO Justyna Krawczyk